

miłość braterską – pamiętajcie, że każdej niezgodzie, a tym więcej dopuszczeniu się względem siebie jakiej niesprawiedliwości nie błogosławię. Żegnam was - pamiętajcie o duszy mojej. Do widzenia – da Bóg – w szczęśliwej ojczyźnie”¹⁷⁷.

Tak zakończył swe długie życie, naznaczone martyrologią narodową i osobistym cierpieniem Piotr Moszyński, otoczony aurą świętości, tragedii i tajemniczości. Takim też odmalował go na swym znakomitym obrazie Jan Matejko. Przedstawił on naturalnej wielkości postać hrabiego w ciemnym kontuszu, złocistym pasie i w czarnych cholewach, szeroko i dostojnie siedzącego w fotelu na tle makaty z ryngrafem, szablą i strzelbą. Twarz brodatego starca jest pełna powagi i zadumy. Obecnie ten imponujący magnacki portret, należący niegdyś do rodziny Pusłowskich, wisi w Muzeum Narodowym w Sukiennicach¹⁷⁸.

Dyskusja po referacie Piotra Bilińskiego:

Działalność Piotra Moszyńskiego w Towarzystwie Naukowym Krakowskim

Adam Strzałkowski:

Czy mógłby Pan coś bliżej powiedzieć o związkach Piotra Moszyńskiego z Fryderykiem i Augustem Moszyńskimi? Skąd się wziął i kiedy powstał ten ogromny majątek Moszyńskich?

Piotr Biliński:

Ród Moszyńskich herbu Nałęcz należał w XVII wieku do średniozamożnej szlachty. Protoplastą rodu był rotmistrz Paweł, który brał udział w wojnach moskiewskich króla Stefana Batorego. Pierwszym powszechnie znanym przedstawicielem rodu Moszyńskich był Jędrzej, podstarosta spiski, który zasłynął z wprowadzenia ostrego reżimu wojskowego i ucisku religijnego na polskim Spiszu. Sukces rodziny Moszyńskich wiązał się z błyskotliwą karierą Jana Kantego Moszyńskiego, wnuka Jędrzeja, który w 1730 roku ożenił się z hrabianką Fryderyką Aleksandryną Cosel, naturalną córką króla Augusta II Mocnego. Dzięki temu mariażowi Moszyński wszedł w kręgi magnaterii i otrzymał tytuł hrabiowski. Z tego małżeństwa urodziło się dwóch synów, August i Fryderyk. Starszy August był doradcą w sprawach sztuki króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zasłużył się jako organizator królewskiego gabinetu rycin, który obecnie znajduje się w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Młodszy z braci, Fryderyk, urodził

¹⁷⁷ Tamże, rkps 49, nr 1. Testament Piotra Moszyńskiego, Kraków 27 VII 1875.

¹⁷⁸ BJ, rkps Przyb. 1101/99. List dyrekcji MNK do Franciszka Ksawerego Pusłowskiego, Kraków 29 XI 1951.

się w Dreźnie jako pogrobowiec. Zasłynął jako marszałek sejmu grodzieńskiego i wybitny finansista. Zgromadził olbrzymi majątek, składający się z sześciu kluczy: wołyńskiego na Wołyniu, turzyskiego z Dolskiem, berszadzkiego i nestoickiego, karabczyjowskiego, monasterzyskiego i ternowieckiego na Podolu, o łącznej powierzchni około 338 000 mórg i 30 000 poddanych (4 miasta i 54 wsie). Ponadto miał magazyny zbożowe i solne w Odessie i Mohylewie, kopalnie miedzi w Mansfeld na terenie Saksonii oraz kamienicę przy ulicy Świętokrzyskiej w Warszawie. Ogólną wartość jego majątku szacowano na 15 milionów złp. Ponieważ był bezdzietny, zapisał swój ogromny majątek dalekiemu krewnemu z bocznej, łoniowskiej linii rodu Moszyńskich, Ignacemu Hilaremu Moszyńskiemu i jego synowi Piotrowi, równocześnie sugerując, aby poślubili oni dwie wnuczki jego brata Augusta, Fryderykę i Joannę Moszyńskie. Tak też się stało i w ten sposób majątek znalazł się w rękach Piotra Moszyńskiego.

Maria Stinia:

Gdzie znajduje się pamiątnik Piotra Moszyńskiego, o którym Pan wspominał i jaki obejmuje okres?

Piotr Biliński:

Pamiątniki obejmują okres syberyjski do końca zesłania i znajdują się w prywatnych zbiorach pana Karola Rostworowskiego, syna Profesora Emanuela Rostworowskiego. Krakowskiego okresu działalności Moszyńskiego nie obejmują.

Jan Mietelski:

Mam uwagę na temat wartości złotego reńskiego. Moszyński zakupił plac pod budynek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego za 1000 reńskich. Niedawno znalazłem wśród moich papierów rodzinnych kontrakt na zakup przez moich dziadków przed stu kilkadziesiąt laty domu, to była dawna szkoła pamiętająca jeszcze czasy napoleońskie, z ogrodem około 15 arów za 650 reńskich. Na budowę przeznaczył Moszyński 2500 reńskich, przypuszczam, że nie był to pełny koszt budowy. Uderzyło mnie to, że w porównaniu z kosztami zakupu domu moich dziadków, niewielkiego i na prowincji w Tarnowskiem, były to koszty niewielkie jak na miasto.

Andrzej Śródka:

Chciałem zapytać, skąd na zesłanie wyruszył Moszyński? Drugie pytanie dotyczy tego ślubu, nie do końca uważanego przez władze kościelne za kanonicznie zawarty. A jak było z pierwszym ślubem Moszyńskiego? Jak Pan wspominał, na-

leżał on do masonerii. Czy nie było związanych z tym przeszkód ze strony władz kościelnych? Pamiętam o podobnym przypadku w Królestwie Kongresowym, który skończył się protestem władz kościelnych. Czy tu była różnica czasu, czy inne podejście tych władz?

Piotr Biliński:

Moszyński, gdy był aresztowany w 1826 roku, został przewieziony do Petersburga, osadzony w twierdzy pietropawłowskiej i tam poddany długiemu śledztwu. Było ono kontynuowane przez rok w Królestwie, w Warszawie, po czym został on ponownie przewieziony do Petersburga. Tak przez trzy lata podróżował między Warszawą a Petersburgiem. W roku 1829, po wyroku, został przetransportowany na zesłanie do Tobolska na Syberii.

Moszyński został masonem dopiero w roku 1820, czyli w dwa lata po zawarciu małżeństwa. Pierwsza żona starała się o unieważnienie tego małżeństwa z powodu przymusu. Na procesie utrzymywała, że została zmuszona jako młoda dziewczyna do tego małżeństwa przez ojca Piotra, Ignacego Hilarego. Ten proces odbywał się w roku 1839, podczas gdy ona potajemnie zawarła nowe małżeństwo już w 1833 roku. Nie wiem natomiast, czemu Moszyński był oskarżany o nieprawne poślubienie drugiej żony, podczas gdy ślub wziął już po unieważnieniu pierwszego małżeństwa.

Zdzisław Gajda:

Bardzo dobrze, że przypomina się takie postacie związane tak blisko z Krakowem. Chciałbym zapytać o ogród, który Moszyński kupił od Brodowicza. Ogród był znacznie większy, dworzec główny stoi też na jego dawnym terenie. Do ogrodu tego sprowadził Freegego, który później u niego pracował. Chciałem w związku z tym zadać takie naiwne pytanie: Czy w tym ogrodzie były pawie? Bo to by uzasadniało nazwę ulicy, ni stąd ni zowąd, niedaleko przecież Rynku, nazwanej ulicą Pawią.

Piotr Biliński:

Nie znalazłem w źródłach żadnych informacji o pawiach w ogrodzie Moszyńskiego.

Mieczysław Rokosz:

Chciałem się odnieść do jednego fragmentu tego interesującego referatu. Brzmiał on, że Moszyński był również prezesem Komitetu Budowy Pomnika Kościuszki. To była jego bardzo ważna posługa dla Krakowa. Ta nazwa Komitetu jest jednak myląca. Chcę wyjaśnić, że Piotr Moszyński był drugim prezesem

Komitetu Kopca Kościuszki. Komitet został ustanowiony przez Senat Rządzący Rzeczypospolitej Krakowskiej 24 listopada 1820 roku i do dzisiaj opiekuje się tą wielką narodową pamiątką, jaką jest Kopiec. Pierwszym prezesem Komitetu był generał Franciszek Ksawery Paszkowski, przyjaciel Moszyńskiego, po którego śmierci Moszyński został prezesem. Ponieważ jest to funkcja dożywotnia, więc pełnił ją do swej śmierci. Tych prezesów było tylko 10 na sto osiemdziesiąt kilka lat. Komitet Kopca Kościuszki jest gronem ludzi, którzy bardzo żywo wspominają Piotra Moszyńskiego, jego pamięć w tym gronie żyje na co dzień. A była to prezesura długa i wyjątkowo trudna, ponieważ kopiec wtedy po raz pierwszy tąpnął, to znaczy w dużej mierze się zawalił. A czym takie zawalenie jest, wiem dobrze z własnego doświadczenia. Moszyński ten wielki pomnik narodowej pamięci, jakim jest kopiec Kościuszki, uratował, a właściwie ukończył też jego budowę. Założeniem od samego początku było zwieńczenie tego nasypu ziemnego głazem granitowym z najlaskonicszą chyba z możliwych inskrypcją słowną KOŚCIUSZCE. Nie można tego było zrobić od razu, bo ziemia musiała się ustabilizować i dopiero Piotr Moszyński sprowadził z Doliny Kasprowego w czerwcu roku 1860 kilkutonowy, cudowny głaz tatrzańskiego granitu. Nie było łatwo wytransportować go na górę. Pod tym głazem w szkatułce ołowianej umieścił pamiętnik budowy kopca. Ja tę szkatułkę miałem w rękach, konserwowałem ją, gdy przy ostatnim remoncie kopca trzeba było głaz ten ściągnąć. Moszyński z własnej kieszeniłożył na utrzymanie kopca, tak zresztą jak wszyscy prezesi do czasów Tarnowskiego do roku 1914. To jest wielka zasługa Moszyńskiego, nie tylko dla Krakowa, ale dla całego Narodu.

Przytoczył Pan tu zdania z testamentu Moszyńskiego. Testamenty są dla nas tym szczególnym źródłem poznania ludzi, bo często *in articulo mortis* wychodzi w nich cały człowiek. Tak tu ukazała się wielkość duchowa Moszyńskiego.

Julian Dybiec:

Chciałem zrobić kilka uwag na marginesie tego referatu.

Postać Moszyńskiego była bardzo oryginalna i w Krakowie doskonale znana. Profesor Gajda mówił o tym dworku, który kupił i urządził Moszyński. Mówi się, że należał on do Brodowicza i gdy mu był już niepotrzebny, to go sprzedał. Ale w innych opracowaniach wspomina się, że należał on do kogoś innego. Warto byłoby to ustalić.

Natomiast warto zwrócić uwagę, na czym polegał fenomen Moszyńskiego. Otóż w tym dworku Moszyński urządził prywatne, pierwsze w Krakowie muzeum, które było udostępniane, ale tylko uczonym. Miał też olbrzymią bibliotekę, z której korzystali profesorowie. A zbrojownia i zbiory sztuki były udostępniane archeologom czy ówczesnym historykom sztuki. Mówi się, że książki mają swe losy. To była wielka kolekcja, zarówno starodruków, jak i najnowszych książek. Zbierał też rękopisy. Uważał również, że należy popularyzować wiedzę rolniczą. Ale również zbierał i przechowywał różne ulotki z czasów powstania krakow-

skiego, na przykład manifesty Rządu Powstańczego. Niektóre z tych materiałów istnieją tylko w jednym egzemplarzu właśnie z tej kolekcji. Są one w Bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie 40 lat temu z nich korzystałem i miałem je w rękę. Syn Moszyńskiego, Jerzy, postać trochę dziwna i tragiczna, miał obsesję na punkcie moralności. Biblioteka Moszyńskiego zawierała różne erotyczne wydawnictwa francuskie z XVIII i początku XIX w. Syn zniszczył te zbiory dotyczące erotyki, a były to bardzo cenne wydawnictwa. Pozostałe zbiory podarował Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu.

Następna uwaga dotyczy kosztów budowy i pieniędzy, które na ten cel ofiarował Moszyński. Trzeba by było ustalić, która to była rzeczywiście parcela zakupiona przez Moszyńskiego, bo potem Akademia dokupywała sąsiednie parcele i domy. Gmachy te połączono i zrobiono z tego nową budowę. Za fundatora uważana jest ta druga postać, która dała na ten cel więcej pieniędzy i była bardziej reklamowana. A Moszyński był takim cichym ofiarodawcą.

Chciałbym też wyjaśnić, skąd te niektóre portrety i dzieła sztuki znalazły się w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wspomniano tutaj, że córka Moszyńskiego wyszła za mąż za Pusłowskiego. To byli ci Pusłowscy, którzy również z Kresów przenieśli się do Krakowa. Wybudowali pałacyk przy obecnej ulicy Westerplatte. Pusłowski przekazał swe zbiory Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. W tym pałacyku w czasach stalinowskich ukryta była też słynna „berlinka”. Potem zbiory Pusłowskich Karol Estreicher przeniósł do Muzeum UJ.

Piotr Biliński:

O zbiorach Moszyńskiego nie wspominałem, aby nie przedłużać referatu, to wszystko znajdzie się w opracowaniu monograficznym.

Chciałbym natomiast jeszcze zrobić kilka uwag uzupełniających. Dużo materiałów związanych z powstaniem krakowskim, a potem z Wiosną Ludów, znajduje się w Krakowie w Archiwum Państwowym.

Te wspomniane przez Pana Profesora wydawnictwa pornograficzne to nie były książki, tylko szytchy francuskie. Syn Moszyńskiego z tej kolekcji liczącej około 18 000 szytchów powycinał i zniszczył prawie 2000 rycin. To jego poczucie moralności i irytacja pornografią pochodziły stąd, że jego żona, Stefania z Cieleckich, zdradziła go z Wojciechem Kossakiem, miała z nim syna, a męża porzuciła. To wywołało pewien uraz psychiczny i radykalizację moralnych poglądów. Był on uważany za dziwaka, oryginała, miał wybuchowy charakter. Związane to było też po części z innymi przejściami w młodości, nie tylko ze zdradą żony, ale również ze śmiercią brata Emanuela, który jako kilkunastoletni chłopiec został zastrzelony przez Rosjan pod Miechowem podczas powstania styczniowego.

I jeszcze jedna uwaga: ryciny Moszyńskiego są w zbiorach PAU i obecnie niektóre z nich są eksponowane na wystawie *Siedem grzechów głównych* w Międzynarodowym Centrum Kultury w Rynku.



Ryc. 1. Medal Piotra Moszyńskiego wykonany w Londynie, obecnie znajduje się w zbiorach prywatnych (fot. Magdalena Bilińska)



Ryc. 2. Gmach TNK fundacji Franciszka Wężyka i Piotra Moszyńskiego
(fot. Magdalena Bilińska)



Ryc. 3. Medaliony z podobiznami wybitnych Polaków dłuta Parysa Filippiego
(fot. Magdalena Bilińska)



Ryc. 4. Popiersie Franciszka Wężyka dłuta Hanryka Stattlera,
ofiarowane TNK przez Piotra Moszyńskiego w 1871 r.
(fot. Magdalena Bilińska)



Ryc. 5. Portret Piotra Moszyńskiego pędzla Jana Matejki, 1873 rok
(fot. ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie)